

## NEWS

10 października Sowizdrzały brały udział w obchodach Dnia Papieskiego, a potem pojawiły się nawet w telewizji!

16-17 października odbył się Biwak 15-lecia Wagantów. Pojawiło się kilka dinozaurów (nawet z zagranicy). Dla wtajemniczonych: po długich poszukiwaniach butelka została odkopana!

Zakończyła się właśnie Akcja Znicz - sprzedaliśmy wszystkie znicze! Dziękuję za przygotowanie akcji Planktonowi i Kasie oraz wszystkim, którzy przyszli sprzedawać na stoisku (głównie Trampom i Sowizdrzałom, których było najwięcej).

1 listopada staliśmy na wartach przy grobie dh. Zofii Baster - założycielki naszego szczepu. Dziękuję dh Uli za rozprowadzanie wart.

Małe przypomnienie - Zimowe Harce Zastępów odbędą się 3-5 grudnia. Zadania dla zastępów dotrą do was już niebawem.

## MYESZEK

\* Najbliższa i pierwsza po wakacjach zbiórka "Świątołazów" odbyła się 29.X. Kolejne spotkanie na biwaku 19-21.XI. Mam nadzieję, że będzie nas sporo!

\* Przypominam wszystkim drużynom i instruktorom, że o ile nie posiadają innej, to obowiązuje Was służba w parafii Mariackiej. Koordynatorem służby jest Maryśka Prokop i do niej należy się zgłaszać. Służba nasza polega na opiece nad osobami starszymi i samotnymi - można odwiedzać samotnych w ich domach i tam im pomagać, roznosić paczki świąteczne, odprowadzać starszych parafian na msze itd. Bardzo proszę o zaangażowanie się w tą służbę tych, którzy do tej pory niewiele w tej kwestii działali - pamiętajcie, że służba bliźniemu to jeden z najważniejszych elementów bycia harcerzem!!!  
Wasza Szczepowa

## Co Wagantki wspominają najchętniej?!

Nikogo chyba nie zdziwi jak powiem, że najwspanialszym wspomnieniem każdej Wagantki jest dwadzieścia pięć dni spędzonych w lesie, wśród krwiopijnych Bestii (niektórzy zwiąż je też kleszczami ale moja nazwa chyba jest lepsza :) parzących pokrzyw i ogromnej ilości borówek, które w nie długim czasie zmusiły nas do prania swoich rzeczy. Z kolei najpiękniejszym miejscem na obozie był (co też chyba jest jasne) nasz podobóz :)

Jego wizytówką szybko stała się mosiężna, monumentalna brama rozmiarów 50 cm x 50 cm. Dalej wydreptana przez nas ścieżka prowadziła na majdan (tak swoją drogą majdan też miałyśmy całkiem fajny :) Aż miło było patrzeć na dwa namioty, które postawiłyśmy między drzewami. Szoku każdy doznawał dopiero po wejściu do środka naszego. Stanowiło ono drobny kontrast dla uporządkowanej natury, dlatego między innymi gości zapraszałyśmy tylko rano po sprzątnięciu półek. Natomiast nie da się ukryć, że namiot kadry rzeczywiście przy naszym wyglądał całkiem porządnie:)

Każdy dzień był niesamowitą karuzelą przyjemności i pracy. Żyliśmy według rytmu: apel, jedzenie, zajęcia, jedzenie, inne zajęcia, JEDZENIE, ognisko i wieczorem w śpiworach, ponieważ przez cały dzień nie miałyśmy czasu na dobre odżywianie, zjadałyśmy kilka batoników i ciasteczek, bo dla wagantem posiłek jest BARDZO ważny.

Najprzyjemniej wspominamy zajęcia z druhem Tatanką. Okazało się, że przyrodoznawstwo nie jest wcale takie proste, a my jesteśmy dosłownie całkiem zielone w tej dziedzinie. Teraz chyba każda z nas będzie zawsze pamiętać że las trzeba pokochać i zrozumieć.

Na wędrówkach zawędrowałyśmy do harcerzy z Bydgoszczy. Podobno 9 km w linii prostej, ale my szłyśmy z Natalią Horak na skróty i dotarłyśmy tam po półtora dnia :) Kajaki były wspaniałe, szkoda tylko że tak mało było męskiej siły wiosłującej.

Już kończę pisać o obozie, bo zawsze z tym co najwspanialsze trzeba się rozstać (ale tylko do

przyszłego roku hi, hi :) Cieszę się bardzo, że miałyśmy taką wspaniałą zabawę i każdy kto nie pojechał niech żałuje. Ale nie martwcie się za bardzo. Już za dziesięć miesięcy kolejny obóz!!!  
Wagant(ka) 107

## WAGABUNDA. POSTAĆ NUMERU

O mojej mamie, druhnie Zofii Baster

W dzień jej imienin, w maju "wtłaczał" się zawsze do naszego domu tłum ludzi, którzy chcieli złożyć jej życzenia. Cały dom pełen był bzu, konwalii i niezapominajek...

Pewno trochę o niej wiecie: założycielka i wieloletnia szczepowa Szczepu Wagabundów, Vagant Złotej Biesagi, dh hm Zofia Baster.

A jaka była na co dzień, co lubiła a czego nie lubiła? Bardzo nie lubiła sztucznego patosu, napuszonych słów, roboty "na pokaz" i tzw. bohaterkości. Gdy opowiadała np. o swojej konspiracyjnej działalności w AK, były to zazwyczaj zabawne gawędy o pełnych grozy sytuacjach, które przez szczególny traf, zawsze dla niej dobrze się kończyły.

Koniecznik musiała angażować się we wszystko co uważała za ważne, nawet wtedy gdy nie miała już na to siły. Lubiła być w środku spraw, tych dużych i tych małych. Kochała harcerstwo, nasz Szczep, kochała oczywiście bardzo, bardzo mocno nas, swoje dzieci, ale dla niej jej dzieckiem był także każdy wagabunda. Kochała chyba wszystkich ludzi, z którymi się zetknęła i chyba wszyscy wokół niej ją kochali.

To bardzo dziwne jak wiele różnych osób, które spotykam czasem po latach przypadkiem, mówi mi, że zawdzięcza jej tak wiele... Czemu? Myślę, że poprzez miłość do nas przekazywała nam wartości, w które sama wierzyła: patriotyzm, uczciwość, wrażliwość na innych i potrzebę bycia użytecznym. Było w niej ogromnie dużo takiej młodzieńczej wiary, że zawsze można, trzeba i warto robić dobrze. I było w niej mnóstwo słońca, którym chciała obdzielić każdego.

Czasem przekomarzałam się z nią twierdząc, że moim zdaniem jest straszną egoistką, bo jeśli tak bardzo cieszy ją robienie innym przyjemności, to może robi to jednak po to, aby sobie zrobić przyjemność?

dh RCV Maryjka Baster-Grząślewicz

## Orędzie Wawelskie

ZHR Szczep Wagabundów  
im. Dh Jagi Falkowskiej

Wawel 8.X.2004 r.

Wagabundy!

Żeby stawać się coraz lepszymi musimy od siebie coraz więcej wymagać. Jest to trudne ale w tym roku Wagabundy pokazały, że stać nas na więcej niż myślimy. Potrafimy zorganizować nie tylko samodzielny obóz ale i kolonię zuchową. Potrafimy bo chcemy!

Pamiętajcie, że każdy z nas jest tylko człowiekiem ale razem tworzymy przyjazny i nierozzerwalny Krąg Wagabundów - Krąg którego nie da się tak po prostu zniszczyć, który będzie trwał bez względu na to co będzie działo się wokół.

Warto być w tym Kręgu i jeśli ktoś czasem zapomina po co jest harcerzem, zuchem czy wędrownikiem - to wystarczy by się zjawił wśród Wagabundów i poczuł tę niesamowitą moc płynącą z nas wszystkich, a znajdzie i to o czym zapomniał!! Siłę możemy czerpać nie tylko ze swego wnętrza ale także z innych ludzi! Nie zapominajcie o tym!

Życzę Wam żebyście wśród Wagabundów znajdowali zawsze jak najwięcej potrzebnej Wam siły i byście potrafili ją dawać innym!

## 1. Wyciągi z rozkazów drużyn

1.1 Wyciąg z rozkazu 1 KDW Wagantki L1/2004/05 z dnia 7.X.2004 r.

"Mianuję przyboczną drużyny dh trop. Karolinę Kraińską"

"Mianuję zastępowymi drużyny: Joannę Jabłońską i Paulinę Grondal"

1.2 Wyciąg z rozkazu 45 KDH Sowizdrzały L1/2004/05 z dnia 7.X.2004 r.

"Mianuję przyboczną drużyny dh och. Joannę Faber"

## 2. Nagrody i kary

2.1 Udzielam pochwały za pomoc i zaangażowanie w zorganizowanie obozu i kolonii zuchowej szczepu, dh sam. Annie Plekan

## 3. Różne

3.1 Gratuluję wszystkim których karteczki z nazwiskami zostały wrzucone do Biesagi! Od dziś jesteście już prawdziwymi Wagabundami!

3.2 Najlepsze życzenia dla naszej nowej instruktorki dh pwd Maryśki Prokop!

3.3 Dziękuję druhowi phm. Wojciechowi Giebuta i św. Stanisławowi Graca za pomoc i pełnioną służbę podczas kolonii zuchowej Szczepu Wagabundów.

3.4 Szczep Orawskie Niedźwiedzie z Lipnicy Wielkiej obchodzi 6 urodziny! Życzymy im wspaniałych przeżyć przez przynajmniej tyle lat ile liczą Wagabundy!

Czuwaj!

szczepowa Wagabundów

phm Efka Burdek wędz.

# NASI GDZIE INDZIEJ

\* Nasz kapelan ks. pwd. Piotr Grzesik został Kapelanem Okręgu Małopolskiego. Gratulujemy! I życzymy dużo wytrwałości w nowej służbie!

To już drugi Wagabunda pełniący tę funkcję (w latach 90-tych Kapelanem Okręgu był ks. phm Maciej Kozicki, wcześniej szczepowy Wagabundów).

\* Drużynowy KI Światłazy hm Dariusz Grochal w czasie wakacji prowadził zajęcia na kursie drużynowych harcerzy "Żar".

\* Na Zlocie w Warszawie zorganizowanym z okazji 60 rocznicy Powstania Warszawskiego godnie reprezentowali Wagabundy: Zastęp Zastępowych 45 KDH Trampy na czele z dh Stanisławem Szombarą i pwd. Maria Prokop.

\* Pwd. Ania Zając była w komendzie kursu drużynowych zuchowych, który ukończyły we wakacje dh. Nina Tasior i dh Paulina Polak.

\* W lipcu pwd Natalia Horak była wice komendantką kursu drużynowych harcererek.

\* phm Efka Burdek w sierpniu pomagała w organizacji tygodniowego pobytu w Małopolsce 75 skautów z Bawarii.

**wrót**